

Czekając na 330 milionów.

Ekolodzy pasują, ale liczą na kolejne
rozdanie w sprawie spalarni ► strona 7

Czekając na 330 milionów

Ekolodzy powiedzieli pas, ale liczą na kolejne rozdanie w sprawie spalarni śmieci w Bydgoszczy

Sławomir Bobbe
s.bobbe@express.bydgoski.pl

Naczelny Sąd Administracyjny uchylił we wtorek wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Bydgoszczy w sprawie decyzji środowiskowej dotyczącej budowy spalarni odpadów.

Orzeczenie dotyczy budowy spalarni dla bydgosko-toruńskiego obszaru metropolitalnego. Ekolodzy obiecali, że nie będą się od tej decyzji odwoływać.

Zielone światło

- To prawda, nie będziemy się odwoływać od tego wyroku. Nie obiecywaliśmy jednak, że nie będziemy interweniować w tej sprawie w Komisji Europejskiej - zapowiada Marek Zientak z Bydgoskiego Forum Ekologicznego.

Ta deklaracja jest zielonym światłem dla budowy spalarni. Jak będzie przebiegała procedura? - Symboliczną pierwszą łopatę planujemy na terenie inwestycji wbić na prze-

łomie 2011 i 2012 roku. Proces inwestycyjny rozpoczniemy w roku przyszłym, wtedy też zaczniemy rozpisywać przetargi. Na razie jesteśmy na etapie oceny drugiego stopnia, dokumenty analizują Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i JASPERS (Wspólna Pomoc we Wspieraniu Projektów dla Europejskich Regionów). Po jego zaakceptowaniu i naniesieniu drobnych poprawek, jeśli będzie taka potrzeba, zaczniemy negocjować z NFOŚ umowę o dofinansowanie spalarni - mówi Marcin Janczylik, rzecznik ProNatury, inwestora spalarni.

Chodzi o 330 milionów złotych, które czekają na inwestycję z listy kluczowej Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

- Zostało jeszcze wiele rzeczy do załatwienia, między innymi zgoda na wycinkę drzew, co zapewne spotka się z gwałtownym sprzeciwem leśników, trzeba zaopiniować projekt budowlany, zrobić coś z drugim postępowaniem środowiskowym. Dopiero teraz zaczyna się ocena

JASPERS, wcześniej wstrzymana ze względu na problemy w WSA. Eksperci będą badać także zgodność projektu z programem gospodarki odpadami, który został odrzucony przez Radę Miasta. W związku z inwestycją EC II w rozbudowę bloku spalania biomasy zmieni się tło

Nie obiecywaliśmy, że nie będziemy interweniować w tej sprawie w Komisji Europejskiej.

Marek Zientak z Bydgoskiego Forum Ekologicznego

ekologiczne i wyniki badań. Problemów do rozwiązania jest wiele - uważa Maciej Jasiński ze Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Osiedla Kapuściska.

Ekolodzy chcą zwrócić uwagę Komisji Europejskiej na problemy z konsultacjami społecznymi, które - jak twierdzą - przeprowadzono nieprawidłowo.

- To słaby argument, bo do konsultacji przyłożyliśmy się szczególnie. Zwykle wywieszane jest ogłoszenie i po 21 dniach przegna-

czonych na zgłaszanie uwag postępowanie jest zamykane. My organizowaliśmy spotkania na osiedlach, dyskusje z ekspertami, organizowaliśmy wyjazdy do spalarni na terenie Niemiec. Zrobiliśmy dużo więcej niż wymagano - uważa Marcin Janczylik.

Może zmieni się władza

Protestujący przeciw spalarni mają jeszcze jedną nadzieję. Liczą na inne spojrzenie na spalarnię, gdyby zmieniła się władza w Bydgoszczy. - W Krakowie spalarnia stała się jedną z głównych aren walki politycznej. Prezydent Jacek Majchrowski jest jej zwolennikiem, jego rywal w drugiej turze wyborów, Stanisław Kracik, pełniący podobnie jak Rafał Bruski funkcję wojewody, wskazuje, że to bardzo droga, nieekonomiczna inwestycja i promuje inne rozwiązania. Nie chce, by śmieci z regionu trafiały do Krakowa, postuluje budowę spalarni, jeśli musi powstać, w gminie oddalonej o 50 kilometrów od miasta - mówi jeden z przeciwników powstania spalarni w Bydgoszczy.